

15 grudnia 1983 roku – w ramach Teatru Rzeczypospolitej – odbył się pokaz spektaklu *Wielopole, Wielopole* w kościele parafialnym w Wielopolu Skrzyńskim, rodzinnej miejscowości Tadeusza Kantora. Zdarzenie, niedługo po formalnym zakończeniu stanu wojennego, ale jeszcze w jego atmosferze, zgromadziło mieszkańców, dziennikarzy, krytyków polskich i francuskich, władze kościelne oraz lokalne.

Dokumenty pokazu – w postaci rejestracji filmowej, recenzji, filmów dokumentalnych – komplikują złożony obraz *Wielopola, Wielopola* na tle biografii twórczej Kantora. Mnożą dwuznaczności i paradoksy w splocie rzeczywistości politycznej, społecznej, artystycznej i medialnej. Ile obrazów *Wielopola* skrywa się w tym zwielokrotnieniu? Jak rozumieć kreację mitu rodzinnego w twórczości Tadeusza Kantora oraz jej przetworzenia?

Obraz, jaki wylania się z dokumentów medialnych, nie jest koherentny, zawiera sprzeczności. Pamięć mieszkańców jest w tych rejestracjach przedstawiona wyrywkowo, ocenizowana przez ówczesną telewizję. Ślady tej pamięci istnieją do dziś, ponieważ żyją ludzie, którzy widzieli spektakl w kościele parafialnym oraz ich potomkowie, którzy o nim słyszeli. Jaki jest ich stosunek do mitu rodzinnego Kantora? – To jedno z wielu pytań, jakie stawialiśmy sobie podczas zajęć *Pamięć – rzeczy, ludzie i miejsca* – prowadzonych przez Małgorzatę Dziewulską i Zbigniewa Benedyktowicza w Instytucie Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Warszawskiego przez dwa semestry roku akademickiego 2013/14. Zajęcia zgromadziły grupę studentów antropologii kultury i teatrologów, odbyliśmy dwa wyjazdy na badania terenowe do Wielopola Skrzyńskiego. Zajęcia prowadzone były we współpracy z Ośrodkiem Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora – Cricoteka w Krakowie, Ośrodkiem Dokumentacji i Historii Regionu – Muzeum Tadeusza Kantora w Wielopolu Skrzyńskim oraz Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Wielopolskiej.

Ze strony Cricoteki naszymi przewodnikami byli: Józef Chrobak (a podczas wizyty w pierwszej, „starej” siedzibie Cricoteki na Kanoniczej i w miejscach związanych z twórcą *Umarłej klasy* i *Wielopola, Wielopola* w Krakowie, jej pracownicy: Natalia Zarzecka – dyrektorka Cricoteki, Małgorzata Paluch-Cybulska, Bogdan Renczyński) oraz współpracujący z Małgorzatą Dziewulską, w innych cyklicznych spotkaniach wokół twórczości Tadeusza Kantora, które odbywały się równolegle w Instytucie Teatralnym w Warszawie: Joanna Jopek, Justyna Michalik i Dawid Mlekicki. Nasze badania prowadzone w Wielopolu Skrzyńskim dotyczyły problematyki antropologii pamięci, rzeczy – widzianych z perspektywy antropologicznej/etnograficznej i teatrologicznej (przedmioty w teatrze i twórczości Tadeusza Kantora). Interesowały nas „rzeczy znalezione”, „zdegradowane”, „przedmioty biedne”, „rzeczy, jako nośniki pamięci”. Naszym przedmiotem zajęć była w ogóle pamięć – główny temat Teatru Śmierci i Teatru Pamięci Tadeusza Kantora – skonfrontowany, w różnych jej wymiarach i świadectwach z pamięcią, indywidualną, zbiorową, instytucjonalną, zapisaną w Wielopolu, Krakowie i ... w świecie. Przedmiotem naszej refleksji była pamięć „lokalna” i „uniwersalna”. Lokalne i uniwersalne przestrzenie pamięci.

Numer, który prezentujemy jest owocem tych badań. Ale zawiera zaledwie i tylko część zebranych materiałów. Za naszymi przewodnikami poszliśmy dalej, do innych osób i autorów

MAŁGORZATA DZIEWULSKA,
ZBIGNIEW BENEDYKTOWICZ

Pamięć – rzeczy, ludzie i miejsca

związanych z dziełem Tadeusza Kantora, do jego wnikliwych interpretatorów, współpracowników, aktorów, ludzi mu bliskich. Staraliśmy się zebrać i odnotować to, co zachowało się w ich jednostkowej pamięci, a także udokumentować niektóre z licznych wydarzeń towarzyszących obchodom w 2015 roku – ogłoszonego przez UNESCO Rokiem Tadeusza Kantora. Obok tekstów nowych, zgromadziliśmy w tym numerze także te, już publikowane, powstałe wcześniej, nawet archiwalne (jak pamiętne wystąpienie artysty na Kongresie Kultury Polskiej w 1981, znane dotąd jedynie z rejestracji filmowej, nie mające swego pełnego zapisu tekstowego). Zamieszczamy też teksty, które powstawały i ukazywały się w czasie naszych badań (2013/14), które towarzyszyły nam w naszej drodze do Wielopola, i fragmenty tych, które są w przygotowaniu do wydania. Większość z nich ukazało się (ukáže) staraniem wydawnictwa Cricoteki. W ten sposób teksty te i fragmenty (funkcjonujące w różnych obiegach, w przeważającej mierze „teatrologicznych”) staraliśmy się umieścić nie tylko w obiegu i kontekście antropologicznym, ale dzięki ich zgromadzeniu – za co składamy podziękowanie wszystkim ich autorom – zarysować zarazem wylaniający się z nich jeszcze jeden: „nasz” portret artysty.

Jeśli więc zapytać, o czym jest to numer, używając dla antropologii słów kluczowych, z pewnością można by powiedzieć, że o antropologii pamięci, o pamięci w zderzeniu z historią (i z piekłem historii), o „prowincji” – ten wątek przewija się w wielu tekstach – o prowincji i centrum, prowincji i świecie, o Europie i „innej Europie”, o antropologii miejsca (i „nie-miejsca”), o pamięci i wyobraźni, o antropologii obrazu i o fotografii, o antropologii teatru, antropologii wizualnej, o powrocie do rzeczy. W czasie naszej pracy, w Wielopolu Skrzyńskim i w Warszawie, nad tym numerem, oprócz rzeczy szczęśliwych i radosnych, (jak otwarcie nowej siedziby Cricoteki przy ul. Nadwiślańskiej w Krakowie w 2015 roku, którą również staraliśmy się udokumentować, zamieszczając kalendarium jej prac i aktywności), dobiegały nas ze świata wiadomości smutne i bolesne:

24 kwietnia 2014 roku zmarł Tadeusz Różewicz. 26 grudnia 2014 roku zmarł Stanisław Barańczak. 7 stycznia 2015 roku zmarł Tadeusz Konwicki.

Może więc ten numer – kiedy myślimy o Wielopolu i Krakowie Tadeusza Kantora – jest numerem o antropologii miejsca, o tych niezwykłych (prowincjonalnych) miejscach, w których na świat przychodzą poeci: O Radomsku i Karpaczu Tadeusza Różewicza. O Wielkopolskim Poznaniu i Newtonville Stanisława Barańczaka. Nowej Wilejce i Warszawie Tadeusza Konwickiego. Numer o poetach: O Panu Stanisławie i o trzech Panach Tadeuszach. Numer o miejscach, ludziach i ich rzeczach – ich dziełach, do których wciąż będziemy wracali.